

LOYD GEORGE ZRZUCA MASKE Z TWARZY

JULIUSZ KADEN-BANDROWSKI

Z MEGO OBJAZDU

List Wasz, Drogi Redaktorze dogonił mnie w Nowej Anglii i to właśnie teraz, kiedy cały ten kraj kwitnie z każdego węgla strzelają różgi kwiatów, każdy wolny kawałek ziemi między domem a fabryką zieleni się świeżą murawą.

Wszystkie wieczory mam zajęte przez wiecie, kiedyż Wam bopisze wrażenia z mego długiego objazdu, gdy pora i kraj niecaj raczej za miasto? Czyż nie lepiej, zamiast nad biurkiem siedzieć, iść w świat, cieszyć się młoda wiosną i patrzeć na bujną liść wzgór, która daleko zamyka niebieski horyzont, a tak jest podobna do naszych pagórków podkarpackich, iż zda się tuż za nią ujrzyć weśłe Kozłomki.

Pisać mi Wam tem trudniej, że to doprawdy za ciężka odpowiedzialność na paru miesiącach życia i pracę kilku milionów Polaków rozrzuconych na ogromnej przestrzeni, którą przejechałem, to jest od Milwaukee aż po Boston. Wiedziałem ich, niejako z okna wagonu, czy też z małej wysokości estrady, zbyt krótko byłem między nimi. Jedoli się jednak moje zdanie może na coś przyczynić, to proszę, podzielcie się nim z czytelnikami, oni zaś niech mają na względzie, że jestem tu bardzo krótko między Wami, że więc mylić się mogę bardzo łatwo.

Mam głęboki podziw dla wszystkich Polaków, z którymi udało mi się zetknąć tu w tym kraju żelaza, betonu i asfaltu. — Opuszczali oni wsiadcy ziemię ojczystą, nieomal że z pustymi rękami, nieomal że o kłiu pielegrymima. I nikteli ubodzy w mienie, nie tylko niedziwni, nienajedzeni, żegnali się z krajem rodzinnym? Opuszczali go prawie całkiem bezbroni, jeśli chodzi o walkę o byt, nie posiadając fachu, wykształcenia, wiedzy... Coż mogła być tu wychońcom dła Polska, rozczarowani na na trzy zabory przed wybuchem wojny światowej? Nie prawda! Dala im trochę tradycyi, garść wspomnień bladych i przastę o Polsce?

A niedziadzie tu, przybywali do kraju wspaniale uzdrowione, do kraju wielkiej wolności i praw, którego dzień powszedni obmyślony jest mądrze i praktycznie, jak mało gdzieinziej na świecie.

Zastanawiałem się wiele razy w czasie mego drogi przez Amerykę, czemu przypadał, iż rodaków mych nie stolicy ten kraj polski i polskuch?

Jeżeli czynili porównanie pomiędzy Ameryką a swym krajem rodzinnym, coż mogli przeciwstawić organizacji tutejszej, jej szkołom wspaniałym przestrzeniom, bezplatnym, tym urzędem zawsze otwartym i dostępnym, tym systemom technicznym, który każda sekunda młodości potrafiłaby uczynić, tej metodzie pracy, która każda zawada nauwa, skupiając czołowiek na właściwym przedmiotu trudu i zabiegu, tej czystości, która się tu stała tak naturalną, jak u nas przed wielką biedą była wszystkim przystożona?

Otóż, Redaktorze, mam wrażenie, że rodaków naszych zachowało dla Ojczyzny właściwy Narodowi polskiemu głęboki i szlachetny romantyzm... Odczuwa bohaterstwa i krzywdy kraju, a więc pobudki nawoju, bezinteresowne, idealne sprawy, że ten nasz lud wychodził stał przy Polsce, przeżywał po za jej ziemię wiele lat, zawsze do niej tęsknił i ku niej powracał.

Z tego szlachetnego, romantycznego uoposobienia wynika stosunek żywy i gorący, jaki tu na obczyźnie życia naszego chłopca i robotnika z współczesnym Państwem polskim, z dzisiejszą Rzeczpospolitą i z jej bohaterami. Powołanie naszego Państwa po tylu latach niewoli daje się tu wśród naszego ludu odczuć jako wywołanie z tyja upokorzeń i z wiewu, jakie bolesnych zwycięg tułactwa...

Każdy z tutejszych robotników polskich do dziś dnia nosi w głębi serca niedawne jeszcze a tak bolesne upokorzenia... Połączone z nim tutejsze dźwięki, a zaraz opowie, wszystkim im znające te same historię, która do niedawna, zależe ciężkim kamieniem obrazy leżała na dnie każdego robotnika. O tem, jak tu przyjechał, jak za nim krzyczyli „polak, polak“, jak mu urągali hanbić... Jak kiedyś wreszcie, doprowadzony do ostateczności, czy to w warsztacie rzemieślniczym, czy to w fabryce, musiał być w końcu chwyty za ciężkie narzędzie pracy i użyć go, w ostatecznej grozie upokorzenia, jako oręża w obronie honoru.

Dziś już nie potrzebuje tego, ma swe Państwo, swą władzę, swoje barwy narodowe jawne, pochwalone tyle razy sławnym tryumfem na tyle wielkich, głośniejszych polach bitew...

Nasz lud tutejszy dumny jest ze swego Państwa i cieszy się nim. Ono dopiero przyniosło mu poczucie równoprawnego obywatelstwa w świecie! Ono też równocześnie zaspakaja marzenia naszego ludu o wychodźstwie, związane ze szlachetnym charakterem narodu.

Marzenia te znajdują naturalne, konieczne ujęcie w szacunku dla wojennej glori Państwa, oraz armii polskiej, skupiające się z żywiołową siłą na wielkim Węzlu Polski współczesnej, — na Pilsudskim.

Wielkość tutejszego wychodźstwa polskiego nigdy Go nie widziałem składając zaś tyle o Naczelniku rozpowszeźnia plotek i fałszywych wieści...

Jak zawsze jednak, tak i teraz, fałsz nie może skutecznie stać na drodze Prawdy.

Milosc, która nasz lud wychodziła otacza Pilsudskiego, jest piękniejsza i szersza. Każde słowo o Nim wita nasz lud tutejszy w wielkim głębokim radości. Bo w Wodzu dzisiejszej Polski zbliża się wszystkie te lat doznawane cierpienia i tu ty lat snute nadzieje...

Czegóż nie dostaje Naczelnikowi do legendarnie aureoli? Tak, jak oni, polscy wychodźcy tulał się po świecie, tak jak oni, wędrowni wydziedziczeni, tak, jak nimi, potępiano Nim w kraju, tak, jak oni, gardził przyjeźciem. Jak oni w małym, tak jak oni w wielkim rozmiarze krawiły wszędzie tam, gdzie upokorzenie i ból, — wreszcie tak, jak oni, zaczynał też z nim...

(Ciąg dalszy na str. 36.)

EXTRA!

Francja gotowa do poparcia żądań Polski

FRANCJANIE WEZMIĘDZIAŁU W KONFERENCJI NAJWYŻSZEJ RADY ALJANCKIEJ, JEŻELI SPRAWIEDLIWE ŻĄDANIA POLSKI ZOSTANĄ POGWAŁCONE

Naród francuski i parlament francuski poprzę rząd premiera Brianda w sprawie sprawiedliwego podziału G. Śląska

PARYŻ, 14-go maja. — Stosunki francusko-angielskie do tego stopnia są napięte, że w każdej chwili grozi zerwaniem, jak pisał dzisiejszy wiedeński korespondent paryskich, omawiając mowę Lloyda George'a w sprawie G. Śląska, wypowiedział na wczoraj w parlamencie angielskim.

W tym samym czasie dowiedziiano się z półurzędowych źródeł francuskich, że Francja jest gotowa poprzeć żądania polskie. Program oddania Polsce największej części G. Śląska, czemu Anglia sprzeciwia się gwałtownie. W tej sprawie w urzędowych kołach francuskich oświadczono, że premier Briand odmówi wzięcia udziału w następnej konferencji najwyższej rady, dopóki nie otrzyma zapewnienia, że aljanci zgodzą się przyjąć jego zasadę w sprawie polityki polskiej.

KORFANTY OGŁOSIŁ NIEPODLEGŁOŚĆ G. ŚLĄSKA, JEŻELI POLSKA NIE POSPIESZY NA POMOC

LONDYN, 14-go maja. — Wia domości otrzymane ostatnio z G. Śląska donoszą, że Korfanti

LOYD GEORGE IGNORUJE AMERYKĘ

Wystąpienie premiera angielskiego w Izbie Gmin, poruszyło żywo obywateli amerykańskiego polskiego pochodzenia. Mowa Lloyda George'a uważana jest jako wystąpienie przeciwko Stanom Zjednoczonym, które przegię i amerykańskie co poświęciła dla wygraną wojny, a nie tylko angli i włoski. Tępnie wzburzenie również wśród weteranów-polaków, którzy walczyli we Francji pod sztandarem amerykańskim. Obywatele polskiego pochodzenia, jak nas w ostatniej chwili poinformowano, zamierzają podnieść ostry protest przeciw niepożyteczności angielskiego premiera.

DZISIAJ!
W Domu Narodowym, przy 8 ul., w New Yorku
RADA OŚWIATOWA ZŁĄCZONYCH TOWARZYSTW

WIELKI WIEC GÓRNEGO ŚLĄSKA

Będzie omawiana najważniejsza sprawa w chwili obecnej, sprawa

jak również inne, tak ogólnie narodowe jak i dotyczące wyłączenia wychodźstwa.

Początek o godz. 3-jej po południu. Wstęp wolny.

BAL FARTUSZKOWY I KRAWATKOWY

— urządził —
TOWARZYSTWO ŚPIEWU „POLONJA“ W NEW YORKU
w Niedzielę, 15-go Maja, 1921, o godz. 3:30 po poł.
w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks-Place.
Przyjemne zabawy, niespodzianki i nagrody.
— Pierwszorzędna „Jazz“ orkiestra.

Wstęp od osoby 50 centów.

STAJE OTWARCIE PO STRONIE NIEMIEC PRZECIŻ POLSCIE

zagroził ogłoszeniem niepodległości G. Śląska, jeżeli Polska nie użyć pomocy powstańcom górnośląskim.

Stany Zjedn. zasmuczone wypadkami na G. Śląsku

ST. ZJ. NIE WMIESZAJĄ SIĘ DO SPRAW G. ŚLĄSKA, DO POKÓJ POKÓJ EUROPY NIE ZOSTANIE ZAGROŻONY

Ambasador amerykański zajął stanowisko w sprawie G. Śląska

WASHINGTON, 13-go maja. Rząd Stanów Zjednoczonych nie zmienił dotychczas swojego stanowiska w sprawie sporu z powodu plebiscytu na G. Śląsku, ale został zasmuczony ostatnimi wypadkami, jakie się wydarzyły w tym związku.

Wskazywanie na G. Śląsku

WASHINGTON, 13-go maja. (Kurierem do Brię nad Odrę). (Wiadomości Zjednoczonej Prasy). — Ludność niemiecka w Opolu ogłosiła generalny strajk, jako protest przeciw zażądaniu przez aljantów plebiscytu na G. Śląsku.

Niemcy górnoludzący uważają zawieszenie broni zawarte z Korfantym jako uznanie powstańców górnośląskich za stronę wojującą.

Skutkiem ogłoszenia generalnego strajku w Opolu i na obszarach G. Śląska zamieszkałych w większości przez ludność niemiecką została zerwana wszelka komunikacja telefoniczna i telefoniczna oraz zostały

Prowokacyjne stanowisko premiera angielskiego obraża naród polski

WOJSKA ALJANCKIE WYCOFAŁY SIĘ Z OBSZARÓW G. ŚLĄSKA, ZAJĘTYCH PRZEZ POWSTAŃCÓW KORFANTEGO

ZAWIESZENIE BRONI NA G. ŚLĄSKU DOPROWADZA NIEMCÓW DO WŚCIEKŁOŚCI

Ludność niemiecka w Opolu ogłosiła powszechny strajk

zamknęło wszystkie zakłady użyteczności publicznej, jak wodociąg, gazownię. Na całym obszarze Górnego Śląska, zamieszkałym przez ludność niemiecką, urządzone zostały demonstracje na znak protestu przeciw wycofaniu wojsk aljantów z obszarów plebiscytowych zajętych przez powstańców górnośląskich Korfante.

Niemcy górnoludzący uważają zawieszenie broni zawarte z Korfantym jako uznanie powstańców górnośląskich za stronę wojującą.

Skutkiem ogłoszenia generalnego strajku w Opolu i na obszarach G. Śląska zamieszkałych w większości przez ludność niemiecką została zerwana wszelka komunikacja telefoniczna i telefoniczna oraz zostały

Wielkie zaburzenia w Syrii pod okupacją francuską

BEIRUT, Syria, 13 maja. — Ludność arabska, zamieszkała w Syrii, znajdując się pod okupacją wojsk francuskich podniosła powstanie pod wodzą szekha Salama i zniszczyła kompletnie 13 miast, jak donoszą wiadomości nadesłane od członków komitetu ratunkowego dla Bliskiego Wschodu.

Dowodzący wojsk francuskich wiodąc doskonale zorganizowanego systemu wojennego koczowniczy plemion arabskich wycofał wojska francuskie z obszarów objętych powstaniem i zażądał nadesłania posiłków. We francuskich kołach wojskowych obawiają się bardzo o bezpieczeństwo licznych gmin chrześcijańskich, rozrzuconych na obszarze Syrii.

KAPITAN KADEN-BANDROWSKI ODJECHAŁ DO POLSKI

Wczoraj w południe, na pokładzie parowca „Olympic“, odjechał do Polski kap. J. Kaden-Bandrowski. Wraz z nim opuścił Stany Zjednoczone jeden z najdłuższych organizatorów Stow. Mech. Polskich, ob. T. Deren, który zajmie się pracą organizacyjną Mechaników w Polsce.

Na tym samym okręcie odjechał do Europy kapelmistrz orkiestry

W kim żyje serce polskie, kto w żyłach ma krew nie wodę

ten bez dreszczu oburzenia nie może czytać pogardliwych, brutalnych, cynicznych i obrażających najświętsze uczucia narodowe polskie — słów premiera Wielkiej Brytanji, Lloyd George'a.

Wzywamy wszystkich rodaków i rodaczki dzisiaj popołudniu na wiec Radę Oświatową Zł. Tow. do Doma Narodowego.

W obronie honoru Polski, na który bratni wysłannicy oszczerczyli miota, wystąpić musimy wszyscy.

POLAK I POLACY!

Idźcie chwila na polską grupę i dowiedziawszy, Premier Anglii żąda Polsce i światu wyzwanie, wołając, że niema prawa, a jest tylko brutalna i dzika siła żelaznej pięści.

Przyjdźcie na wiec! Na szczytnie z męki, krwi, bohaterstwa, ofiar i poświęcenia narodu polskiego, odpowiedzieć musimy!

Lloyd George rzucił rękawice.

A naród polski, który z tyłoma wrogami się zmagal, jeszcze i tego najpotężniejszego się nie zgłuszy.

Razem wszyscy w obronie prawa stańmy, a przeciw obcej przemocy!

LOYD GEORGE W SWOJEJ MOWIE WYGŁOSZONEJ W PARLAMENCIE SPOTWARZYŁ NARÓD POLSKI

OSKARZA POLSKĘ ŻE JEST-ODPOWIEDZIALNA ZA WYBUCH POWSTANIA NA G. ŚLĄSKU. TWIERDZI, ŻE POLSKA NIEMA PRAWA DO GÓRNEGO ŚLĄSKA, BO GO STRACIŁA JESZCZE PRZED 600 LATY.

Według Lloyda George'a, obecna ludność polska na G. Śląsku to nie odwieczni gospodarze tej ziemi, ale ludność, która napłynęła na G. Śląsk jako emigranci

LONDYN, 14 maja. — Lloyd George w drastycznej mowie wygłoszonej dzisiaj w parlamencie angielskim w sprawie G. Śląska nazwał czyn powstańców górnośląskich zlekceważeniem wersalskiego traktatu pokojowego.

W chwili rozpoczęcia swego przemówienia Lloyd George powiedział posłom angielskiego parlamentu, że będzie otwarcie i szczerze, że powinien mówić otwarcie — powiedział Lloyd George — bo jeżeli takie rzeczy będą się dziać i my nie zwrócimy na nich uwagi i nie załatwimy się z nimi podług surowej sprawiedliwości, jaką się odnosi do Anglii w załatwianiu wszystkich spraw zagranicznych, to Europa czeka kłopot. Jeżeli polski europejski rząd zostanie naruszony, to trudno przewidzieć, co się będzie działo w Europie.

Lloyd George odwołał się za tygodniem postępowaniem z Niemcami i to do tego stopnia, aby pozwolił wojskom niemieckim na wyrzucenie powstańców górnośląskich z zajętych przez nich obszarów plebiscytowych G. Śląska, gdyby powstańcy nie chcieli się sami dobrowolnie wycofać i sprzeciwiali się pryncypalnym warunkom wersalskiego traktatu pokojowego.

Lloyd George następnie powiedział, że jest przetrząsany obecny położeniem na G. Śląsku i napisał że to w brutalny sposób na rząd polski, że nie powstrzymał Korfante i jego powstańców.

Lloyd George zaprzecza prawa własności do G. Śląska

Omawiając prawa Polski do G. Śląska, Lloyd George powiedział:

„Śląsk nie należał do Polski od setek lat. Sądził się, że jest bardzo długim okresem czasu. Musi być jakaś granica dla prawa własności. Polska z największą pewnością nie ma prawa do G. Śląska na podstawie historycznych. Jedynym

(Ciąg dalszy na stronie 46.)

Harrison, N. J.

Z MEGO OBJAZDU

ane w kraju w bar-

JAK ODŁAMANA GAŁĄZ

(Ciąg dalszy)

A toczy hańba była dla naszego Kościoła świętego! Do czegożby to było podobne, aby kapłani katolicy, żyli jak chamy jakieś! Ja wiem, wiem: teraz wśród was młodych są tacy, co mówią, że ksiądz powinien wyrzucić się bogactw i żyć z ludem, tak, jak Pan Jezus żył. Głupstwo, Kochani! Romanse! Lud musi mieć nad sobą kogoś wyższego. Niechby proboszcz mieszkał w chacie, a jadł z miski drewnianej lyżką, toby takiego proboszcza nie mieli za hoże podziście. Tak, proboszczulku, tak! Nie nam uczyć Kościół nasz święty, jak ma postępować.

Była chwila milczenia. Ks. Butkiewicz skończył krążyć swego kurczaka i dobrał sławę. Organista i aspirant przeżegnali się i wstali od stołu. A ks. Szymon nie chciał dalej podnosić kwestii księzkowych do statków, bo czuł, że na tym punkcie nie doszłoby z gospodarzem do porozumienia. Po chwili spytał o no wy kościół i o fundusze na jego budowę. Temat ten był miły dla ks. Butkiewicza więc zapaliłszy cygaro i rozparłszy się szeroko na krześle, a pociągając od czasu do czasu haust czarnej kawy zaczął opowiadać.

Gdy tu przyjechał przed dwunastu laty, po śmierci staruszka Ks. Ulinasa, zastał kościół drewniany, jeszcze, co prawda, nie w najgorszym stanie, bo ks. Ulinas niedawno odnowił dość starannie — ale brzydki, nie „opieczny” wcale. Wstyd było w takim odprawiać nabożeństwo. Plebanja zaś była bardzo niedba. Zaczął więc przed parafianami utyskiwać, na rzekać — aż się w końcu musieli złożyć, i zebrał trzy tysiące rubli na plebanję. O kościele zaś ani słuchać nie chcieli. — Ojcowie nasi — mówili — i dziaidowie modlili się w tym, tylko co nieboszczek ksiądz kazał płacić za restaurację, nowego nam nie trzeba — ani grosza nie damy. Trzeba było poczekać z kościołem. I plebanję, mając już trzy tysiące można było za czynąć. Ale niewarto było starej reperatury, więc odrazu nową zaczęło się murować, i to porządnie, od sznaga: sześć pokoi, kuchnia, na górze dwie salki — tak, aby każdemu było w niej wygodnie.

— Ale chęć więcej kosztowała, niż trzy tysiące? — spytał namiętnie Szymon.

Ks. Butkiewicz zamilkł się. — Proboszczulku, przeze mnie się! Trzy tysiące! Ona, panie z dziećmi ko sztuje. Tylko, to co — u księdza inny rachunek. Ten dla cęgly kilka tysięcy, a tamtemu o belki z lasu przy mówisz się, a chłopci, to owo darmo zwożą, a robotni ka codziennie za wsi idzie po kilku. Ot, i jakos ziarno do ziarnka — i plebanja się skłania. Trzeba tylko umieć, panie, a zrobić można wszystko. Chłopi mówili: „dajmy” a jak ich tak dobrze zaszysze, to narzekają, dra pią się w głowę — ale dają.

Gorzej było z kościołem. Uwiązli się i za nie nie chcieli. Tylko co, mówią, ks. Ulinas zbierał na reperację — teraz znowu mamy dawać — nie i nie! Wice, trzeba było bez nich obchodzić się. Aż, na szczęście, stara hrabina umierając zapisała 10.000. No, i to i wprawdzie nie przyszło bez starania się, ale z Bożą pomocą udało się. A choć tam syn był nierad i krzywił się, ale musiał wypłacić co do grosza. A stara pa ni Iwanowiczowa przyrzekała dać 3000, i inżynier wy duził także 3000 i obiecał plan darno zrobić, a inżynierowa powiedziała, że co miesiąc składać będzie po 25 rb., aż do ukończenia fabryki. Już, mając tyle na początek, można było zaczynać. Aż tu akurat — zer wała się wielka burza z wichrem i w kościele trochę przetrzęsła się dzwonnica. Nie tam strasznego nie było, ale już kiedyś tak, to należało skorzystać. Wice, że to niby niebezpieczeństwo grozi, rozebrano co tchu stary kościół. Nachodził niedziela, a u niu tiema kościoła — ani śladu! Przenajświętszy sakrament przeniesiono na cmentarz. Jak zobaczyli ludzie, że zo stali bez kościoła, tak w placu i lament straszny! i odrzuć zmiekl. Damy, mówią, wielkie potrzeba. I za raz naznaczyli sobie składkę od dzieciństwa. Było kil kanieście tysięcy na początek, oni resztę daliśmy, i jeszcze tam młodzież urządziła jakiś bal, a jakiś koncert — i ot, jakos dokonano się dzieła. Ciężko trzeba było ha rować, i prosić, i przypominąć, i łajać, i grozić, i stra sząc z ambony w konfesjonale — bo chłopi ciężko rozstać się z kopiejką. Ale ot, udało się na koniec — i stoi kościół taki, że w całym powiecie piękniejszego nie znajdziemy.

— Chodźcie, proboszczulku, pokaż — rzekł ks. Butkiewicz, wstając.

Poszli. Zaraz, za drzwiami przyłączyły się do nich dwa kndlate pieski, a koło starej plebanji ośmiolatek chłopak i sześcioletnia dziewczynka przybiegły do proboszcza, z obu stron ujęły jego ręce i szły z nim dalej śmiało, pofaule, podnosząc na niego czarne, wesołe oczy.

— To dzieci mojej gospodyni — wytlómaczył ks. Butkiewicz. — O, Broniek zuch! Już i po rusku czyta, i do mszy uczy się szużyć.

— Już Confiteor cały umiem bez omyłki — po chwalił się Broniek i kopnął nogą jednego z piesków.

— A ja Antyfonę umiem — dodała dziewczynka. Księża z dziećmi poszli dalej.

Prawdziwie wzorowo panował wszędzie ład, po rzadek, dostatek i wygoda. Znać było wszędzie ręką umiętną i gospodarną, oko pańskie, które konia tu rzy i dobytka przysparza. Kościół okazały, fundamen talny, na wieczne trwanie obliczony, budynki go spodarskie porządne, pola doskonale uprawione, inwen tarz syty, opatrzone nalezycie wszędzie dobro

byt i dostatek. Szymon był zachwycony i szczerze swój zachwyt wypowiadał. Ks. Butkiewicz rad był z uznania. Rozpowiadał szeroko, pokazywał swą posia dłość wspominał swą krwawą pracę i żałował, że por zucił misję Rudę. Ale wnieś się pocieszał, że w Li powach będzie miał jeszcze szersze pole, jeszcze ob łitsze plony.

Od jutra miał już tam sprzęt swie wysłać. Baba z dziećmi za dni parę miała tam jechać i wszystko na jego przyjazd przygotować. Część mebli, bydlę i ki lka wozów z rzeczami już wyszło.

Zmierzł już zapadał, gdy obaj księża wrócili do domu. Ciepły był wieczór kwietniowy: na niebie nanie zły się błądy sierp księżycy, i powoli zapalały się gwiazdy. Czarne żuki z brzękiem przelatywały, wró dzą pogodę, a z nad rzeczek i dole płynął głos fu jarki. Pchnięta zdała świeżo zoraną ziemię, pchnięta rozkwitające na drzewach liście. Wiosna pchnięta z młodością i kochaniem — i szła naprzód, zwyciężając, słodka, silna i radosna!

Szymon po tylu latach miejskiej niewoli czuł, jak mu się w piersiach serce rozszerza i rośnie, rośnie — i ognia go dziwna kłóliwość i dobroć: chciałby świat młody, przycisnąć do łona.

Z cienia kolumn na ganku wysunęła się postać ja kaś i do ręki proboszcza się skłoniła. I załawnym głosem zabębotało coś o matce... o chorobie... o spowie dzi... że może i nie przeżyje nocy... że prosi... że czeka jak zbawienia... Jak zbawienia!

— Kto? Sorokówna? — mruknął niechętnie ks. Butkiewicz. — A rubla przyniosła?

Postać niżej jeszcze się pochylała i do kolan księ dza przypadała.

— Niema, ani złotówki niema już w chacie — za gadał głosik wśród łez. — Co mieli, wszystko wydali już i chleba niema ani kawaleczka... Już i poduszka do yda zanieśli... A matka czeka... umrzeć może — cze d... jak zbawienia!

Proboszcz wyrwał rękę i zakrzyknął: — Nierad! da księdza, dla zbawienia duszy to u was niema! A na wodkę, na rozpuść — to macie! Zawsze macie. Nie pójde — Nie pójde, kiedy tak! Zdychacie bez kiesz ki, kiedy załajecie głupiego rubla. Będzie ja po blo cie fażł dla jednej chamskiej baby. Mówiem sto ra ry: od chorego bez rubla nie przychodzą! Nie pójde — ruszaj sobie precz!

I obu krakami opędzając się od dziewczynki, która mu chciała do nog paść, i błagać jeszcze i prosić, ks. Butkiewicz poskoczył ku domowi, otworzył drzwi, za rzasnął je za sobą — i zniknął.

Dziewczyna przypadła do ziemi i zaniosła się głos nym płaczem.

— Jezus, Maryja! Jezus, Maryja! — zaczęła.

Szymon stał przez chwilę oburzony. Wiedział, że ak się robi na świecie — wiedział to dobrze. Ale o dychas nie widział tego tak zbliżka. „Może i widzieć nie chciał.”

I teraz uderzyła weń, jak pięścią, jakaś brutalna prawda. Aż się zachwiał pod jej ciosem.

Zbliżył się do płaczącej dziewczynki. — Chodź — rzekł, dotykając jej ramienia — zaprowadź mnie do matki.

Z pod narzucanej chustki podniosły się na niego żalawione, przekłete jakieś trwózne oczy — zabły sły w nich radość. Twarda dłoń pochwyciła jego rękę, i przylgnęła do niej wdzięczne usta.

Zerwała się Sorokówna z ziemi — i przedko, cicho zbiegła z ganku, kierując się ku bramie.

A za nią, milcząc, poszedł ks. Szymon.

XVIII.

Było na świecie już lato upalne i gorące: na łą kach dzwoniły kosi i poruszały się grabie, na polach wzbijały zboża i szeroką falą w wietrze się chwiały, ziemia w całej krasie żyła i w pełnym rozkwicie śmia ła się do słońca, które ją żarem oblewało i jasnem o kiem pieściło, i codziennie w piękniejszej stroiła się szate, i codziennie w bogatsze ubierała się barwy.

Wies parowała — w znoju i w pocie czoła zdo by wała sobie chleb.

Pracował też ks. Szymon Bronicz. Z ogniem i za pałem rzucił się do pracy, jakby w niej znaleźć chciał jedyne jeszcze dostępne dlań szczęście. Jak deski ra tunku, uczepił się swej misji pasterskiej i społecznej zadań — i oddał się im cały. Ni dnia, ni nocy, ni ran ka, ni wieczora dla siebie nie zachował: wszystkich czas, wszystkie siły, wszystkie myśli oddał swym parafjanom.

W tej wielkiej pustce, którą miał dokoła i we wnętrzu siebie, w tej samotności dusznej zdało mu się, że jedynym ratunkiem i jedynym uspokojeniem bę dzie praca — wielka, gorliwa praca dla drugich. Ufał, że mu ona przyniesie musi zadowolenie i ten spokój łogi, którego pragnął.

A im bardziej spokój ten wydawał mu się dale kim, tym więcej on w ciągłym zajęciu i w poświęceniu siebie go szukał.

Na tem najlepiej wychodził jego parafianie, którzy w nowym proboszczu pozyskali przyjaciela, do radę, sługę gorliwego i prawdziwego ojca, który już przed nim nie potrzebowali bronić swych kieszeni, a mogli szczerze i do głębi otwierać serce.

Było na świecie już lato gorące, gdy, poraz pierw szy od chwili przybycia do Rudy, znalazła się dla ks. Szymona jakaś niezajęta i całkiem swobodna godzina. Roboty na polach i łąkach wznęły, nie było czasu na nic innego, nawet na chorowanie. Ustały wszelkie od wiedziny do proboszcza, ustały interesy terejarki i de wotki, nawet jakby osłabły w swej gorliwości. I przy szło wreszcie takie popołudnie, że Szymon nie miał nic do roboty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z FILADELFI

Żądają piwa i wina. — Dono z napastników w zeszłej niedzie li, na niego, dwudziestolatek Ed ward Mc Govern z Monmouth Almond ul., został wezwołany sta wiony przed sądem policyjnym Costello, który należał na nie go kaucję w sumie 800 dolarów.

Dalsze przesłuchy odbędą się w piątek. Patrick Joyce, junior, 22 lat który został załaty wystrzałem z rewolweru przez policjanta powołanego na ziemię przez na pastników, będzie pochowany w piątek rano.

Nicotown

Obchód Konstytucji 3-go Maja. Delegaci Zjednoczonych Tow. przy parafii św. Władysława w Nicotown, Pa. urządzają Obchód 130letniej rocznicy Konstytucji majowej, w niedzielę 15-go maja, o godz. 3-jej po poł., w sali K. Polskiego, przy ulicy Hunting Park i Germantown Ave.

W tym dniu miało na on być deportowany do słonecznej Italii, aby rozmyślał pod wo skiem niebem nad niewdzięcz nością żony.

Obywateli ten już poprzednio żył w tym kraju z żoną i córką z których dochodu się utrzymy wał, nie chce pracować.

Przed dwoma laty przywłasz czył sobie oszczędności dwu chłopców i kobiet w sumie 1400 do larów, z czym wyjechał do Włoch.

Chłopiec okradł dobroczyńcę — Pan Garrett Glemore, pozna wszy na ulicy bezdomnego, chłopa, ulitował się nad nim zabierając go do swego domu — przy 2331 — 58ul.

Mają niewdzięcznik jednak w upatrzony chwili, okradł swego dobroczyńcę z różnych przed miotów dużej wartości, nie po mniawszy jednak, że ten sam ka rując się wieje.

Pan G. Glemore bezgranicznie zaufał małowi, który tym spo sobem przygotował go o straci w rzeczach, przeważnie ubranio wartości 200 dolarów.

Tworzą „Partię Pracy”. — Polczono Związki Zawodo we planując polityczną organizację.

Przywódcy „Central Labor Union” projektują zwołanie o gólnej konferencji wszystkich związków zawodowych w Filadelfii w Carpenter's Hall, po 1809 Spring Garden ul., w celu powołania do życia nowej orga nizacji politycznej, o którą już się mogła oprzeć zorganizowana praca w walce z przemysłowym wypłami kapitału.

Akcja ta jest spowodowana jak mówi J. Clons, prezydent Unji Gieslarz, skandalicznym zachowaniem się tutejszej poli cji podczas ostatnich zajęć mię dzy kapitałem a pracą w na sem miejscu.

Aresztowany za napad. — Rozpoznany przez policjanta Williama Wrenona, jako jeden z napastników.

Wskrycie oszustw. — W jaki sposób gracie oszu ka w karty lub kości (dajmy), to znamie ich sposoby i t. p. Pisze co na ten temat książkę ilustro waną z informacjami, zabęca jąc 10c markami.

F. A. ZAKORSKI (Dept. 6) 610 East Girard Ave. Philadelphia, Pa.

CHANDLER CLEVELAND

DALSZE W UŻYWANYCH SAMOCHODACH

OTWARTE WIECZORAMI

Ceny, jakie nakreśliemy na kalkony nasz wybór uży wanych Samochodów, przyczynają się wiele do sprze dzy takowych. Roztropny klient, który pragnie kupić uży wany Samochód powraca do nas po obejrzeniu innych uży wanych samochodów. Zanim zdecydujemy się na kupno powinniśmy obejrzeć nasz wybór samochodów, który pa rujemy wszystkie modele samochodów wyrobu Chandler i Cleveland. Wszystkie automobile są pięknie odnowione. Mamy także ładny wybór Samochodów innego wyrobu. Ponizej wyszczególniamy kilka z tych maszyn.

Chevrolet Touring Mitchell Touring Packard Limousine Ford Landauet

Statz Touring Reo Touring Chalmers Coupe Willys Touring

Nasz maszynę przyjmujemy w handlu. Odpowiedzial nym kupującym sprzedamy na dogodne spłaty. Przypro wadzicie ze sobą swą mechanikę, chętnie zezwolimy na jak najdokładniejszą inspekcję wszystkich tych maszyn.

HERBERT BROTHERS BROAD & RACE ULICE

Spence 423. PHILADELPHIA, PA. Race 357.

8200 GOTOWIE kupi dom z werandą w odległości od Filadelfii, w sąsiedztwie stacji, pa. 115 & 116 ul. 110 & 111 ul. 112 & 113 ul. 114 ul. 115 ul. 116 ul. 117 ul. 118 ul. 119 ul. 120 ul. 121 ul. 122 ul. 123 ul. 124 ul. 125 ul. 126 ul. 127 ul. 128 ul. 129 ul. 130 ul. 131 ul. 132 ul. 133 ul. 134 ul. 135 ul. 136 ul. 137 ul. 138 ul. 139 ul. 140 ul. 141 ul. 142 ul. 143 ul. 144 ul. 145 ul. 146 ul. 147 ul. 148 ul. 149 ul. 150 ul. 151 ul. 152 ul. 153 ul. 154 ul. 155 ul. 156 ul. 157 ul. 158 ul. 159 ul. 160 ul. 161 ul. 162 ul. 163 ul. 164 ul. 165 ul. 166 ul. 167 ul. 168 ul. 169 ul. 170 ul. 171 ul. 172 ul. 173 ul. 174 ul. 175 ul. 176 ul. 177 ul. 178 ul. 179 ul. 180 ul. 181 ul. 182 ul. 183 ul. 184 ul. 185 ul. 186 ul. 187 ul. 188 ul. 189 ul. 190 ul. 191 ul. 192 ul. 193 ul. 194 ul. 195 ul. 196 ul. 197 ul. 198 ul. 199 ul. 200 ul. 201 ul. 202 ul. 203 ul. 204 ul. 205 ul. 206 ul. 207 ul. 208 ul. 209 ul. 210 ul. 211 ul. 212 ul. 213 ul. 214 ul. 215 ul. 216 ul. 217 ul. 218 ul. 219 ul. 220 ul. 221 ul. 222 ul. 223 ul. 224 ul. 225 ul. 226 ul. 227 ul. 228 ul. 229 ul. 230 ul. 231 ul. 232 ul. 233 ul. 234 ul. 235 ul. 236 ul. 237 ul. 238 ul. 239 ul. 240 ul. 241 ul. 242 ul. 243 ul. 244 ul. 245 ul. 246 ul. 247 ul. 248 ul. 249 ul. 250 ul. 251 ul. 252 ul. 253 ul. 254 ul. 255 ul. 256 ul. 257 ul. 258 ul. 259 ul. 260 ul. 261 ul. 262 ul. 263 ul. 264 ul. 265 ul. 266 ul. 267 ul. 268 ul. 269 ul. 270 ul. 271 ul. 272 ul. 273 ul. 274 ul. 275 ul. 276 ul. 277 ul. 278 ul. 279 ul. 280 ul. 281 ul. 282 ul. 283 ul. 284 ul. 285 ul. 286 ul. 287 ul. 288 ul. 289 ul. 290 ul. 291 ul. 292 ul. 293 ul. 294 ul. 295 ul. 296 ul. 297 ul. 298 ul. 299 ul. 300 ul. 301 ul. 302 ul. 303 ul. 304 ul. 305 ul. 306 ul. 307 ul. 308 ul. 309 ul. 310 ul. 311 ul. 312 ul. 313 ul. 314 ul. 315 ul. 316 ul. 317 ul. 318 ul. 319 ul. 320 ul. 321 ul. 322 ul. 323 ul. 324 ul. 325 ul. 326 ul. 327 ul. 328 ul. 329 ul. 330 ul. 331 ul. 332 ul. 333 ul. 334 ul. 335 ul. 336 ul. 337 ul. 338 ul. 339 ul. 340 ul. 341 ul. 342 ul. 343 ul. 344 ul. 345 ul. 346 ul. 347 ul. 348 ul. 349 ul. 350 ul. 351 ul. 352 ul. 353 ul. 354 ul. 355 ul. 356 ul. 357 ul. 358 ul. 359 ul. 360 ul. 361 ul. 362 ul. 363 ul. 364 ul. 365 ul. 366 ul. 367 ul. 368 ul. 369 ul. 370 ul. 371 ul. 372 ul. 373 ul. 374 ul. 375 ul. 376 ul. 377 ul. 378 ul. 379 ul. 380 ul. 381 ul. 382 ul. 383 ul. 384 ul. 385 ul. 386 ul. 387 ul. 388 ul. 389 ul. 390 ul. 391 ul. 392 ul. 393 ul. 394 ul. 395 ul. 396 ul. 397 ul. 398 ul. 399 ul. 400 ul. 401 ul. 402 ul. 403 ul. 404 ul. 405 ul. 406 ul. 407 ul. 408 ul. 409 ul. 410 ul. 411 ul. 412 ul. 413 ul. 414 ul. 415 ul. 416 ul. 417 ul. 418 ul. 419 ul. 420 ul. 421 ul. 422 ul. 423 ul. 424 ul. 425 ul. 426 ul. 427 ul. 428 ul. 429 ul. 430 ul. 431 ul. 432 ul. 433 ul. 434 ul. 435 ul. 436 ul. 437 ul. 438 ul. 439 ul. 440 ul. 441 ul. 442 ul. 443 ul. 444 ul. 445 ul. 446 ul. 447 ul. 448 ul. 449 ul. 450 ul. 451 ul. 452 ul. 453 ul. 454 ul. 455 ul. 456 ul. 457 ul. 458 ul. 459 ul. 460 ul. 461 ul. 462 ul. 463 ul. 464 ul. 465 ul. 466 ul. 467 ul. 468 ul. 469 ul. 470 ul. 471 ul. 472 ul. 473 ul. 474 ul. 475 ul. 476 ul. 477 ul. 478 ul. 479 ul. 480 ul. 481 ul. 482 ul. 483 ul. 484 ul. 485 ul. 486 ul. 487 ul. 488 ul. 489 ul. 490 ul. 491 ul. 492 ul. 493 ul. 494 ul. 495 ul. 496 ul. 497 ul. 498 ul. 499 ul. 500 ul. 501 ul. 502 ul. 503 ul. 504 ul. 505 ul. 506 ul. 507 ul. 508 ul. 509 ul. 510 ul. 511 ul. 512 ul. 513 ul. 514 ul. 515 ul. 516 ul. 517 ul. 518 ul. 519 ul. 520 ul. 521 ul. 522 ul. 523 ul. 524 ul. 525 ul. 526 ul. 527 ul. 528 ul. 529 ul. 530 ul. 531 ul. 532 ul. 533 ul. 534 ul. 535 ul. 536 ul. 537 ul. 538 ul. 539 ul. 540 ul. 541 ul. 542 ul. 543 ul. 544 ul. 545 ul. 546 ul. 547 ul. 548 ul. 549 ul. 550 ul. 551 ul. 552 ul. 553 ul. 554 ul. 555 ul. 556 ul. 557 ul. 558 ul. 559 ul. 560 ul. 561 ul. 562 ul. 563 ul. 564 ul. 565 ul. 566 ul. 567 ul. 568 ul. 569 ul. 570 ul. 571 ul. 572 ul. 573 ul. 574 ul. 575 ul. 576 ul. 577 ul. 578 ul. 579 ul. 580 ul. 581 ul. 582 ul. 583 ul. 584 ul. 585 ul. 586 ul. 587 ul. 588 ul. 589 ul. 590 ul. 591 ul. 592 ul. 593 ul. 594 ul. 595 ul. 596 ul. 597 ul. 598 ul. 599 ul. 600 ul. 601 ul. 602 ul. 603 ul. 604 ul. 605 ul. 606 ul. 607 ul. 608 ul. 609 ul. 610 ul. 611 ul. 612 ul. 613 ul. 614 ul. 615 ul. 616 ul. 617 ul. 618 ul. 619 ul. 620 ul. 621 ul. 622 ul. 623 ul. 624 ul. 625 ul. 626 ul. 627 ul. 628 ul. 629 ul. 630 ul. 631 ul. 632 ul. 633 ul. 634 ul. 635 ul. 636 ul. 637 ul. 638 ul. 639 ul. 640 ul. 641 ul. 642 ul. 643 ul. 644 ul. 645 ul. 646 ul. 647 ul. 648 ul. 649 ul. 650 ul. 651 ul. 652 ul. 653 ul. 654 ul. 655 ul. 656 ul. 657 ul. 658 ul. 659 ul. 660 ul. 661 ul. 662 ul. 663 ul. 664 ul. 665 ul. 666 ul. 667 ul. 668 ul. 669 ul. 670 ul. 671 ul. 672 ul. 673 ul. 674 ul. 675 ul. 676 ul. 677 ul. 678 ul. 679 ul. 680 ul. 681 ul. 682 ul. 683 ul. 684 ul. 685 ul. 686 ul. 687 ul. 688 ul. 689 ul. 690 ul. 691 ul. 692 ul. 693 ul. 694 ul. 695 ul. 696 ul. 697 ul. 698 ul. 699 ul. 700 ul. 701 ul. 702 ul. 703 ul. 704 ul. 705 ul. 706 ul. 707 ul. 708 ul. 709 ul. 710 ul. 711 ul. 712 ul. 713 ul. 714 ul. 715 ul. 716 ul. 717 ul. 718 ul. 719 ul. 720 ul. 721 ul. 722 ul. 723 ul. 724 ul. 725 ul. 726 ul. 727 ul. 728 ul. 729 ul. 730 ul. 731 ul. 732 ul. 733 ul. 734 ul. 735 ul. 736 ul. 737 ul. 738 ul. 739 ul. 740 ul. 741 ul. 742 ul. 743 ul. 744 ul. 745 ul. 746 ul. 747 ul. 748 ul. 749 ul. 750 ul. 751 ul. 752 ul. 753 ul. 754 ul. 755 ul. 756 ul. 757 ul. 758 ul. 759 ul. 760 ul. 761 ul. 762 ul. 763 ul. 764 ul. 765 ul. 766 ul. 767 ul. 768 ul. 769 ul. 770 ul. 771 ul. 772 ul. 773 ul. 774 ul. 775 ul. 776 ul. 777 ul. 778 ul. 779 ul. 780 ul. 781 ul. 782 ul. 783 ul. 784 ul. 785 ul. 786 ul. 787 ul. 788 ul. 789 ul. 790 ul. 791 ul. 792 ul. 793 ul. 794 ul. 795 ul. 796 ul. 797 ul. 798 ul. 799 ul. 800 ul. 801 ul. 802 ul. 803 ul. 804 ul. 805 ul. 806 ul. 807 ul. 808 ul. 809 ul. 810 ul. 811 ul. 812 ul. 813 ul. 814 ul. 815 ul. 816 ul. 817 ul. 818 ul. 819 ul. 820 ul. 821 ul. 822 ul. 823 ul. 824 ul. 825 ul. 826 ul. 827 ul. 828 ul. 829 ul. 830 ul. 831 ul. 832 ul. 833 ul. 834 ul. 835 ul. 836 ul. 837 ul. 838 ul. 839 ul. 840 ul. 841 ul. 842 ul. 843 ul. 844 ul. 845 ul. 846 ul. 847 ul. 848 ul. 849 ul. 850 ul. 851 ul. 852 ul. 853 ul. 854 ul. 855 ul. 856 ul. 857 ul. 858 ul. 859 ul. 860 ul. 861 ul. 862 ul. 863 ul. 864 ul. 865 ul. 866 ul. 867 ul. 868 ul. 869 ul. 870 ul. 871 ul. 872 ul. 873 ul. 874 ul. 875 ul. 876 ul. 877 ul. 878 ul. 879 ul. 880 ul. 881 ul. 882 ul. 883 ul. 884 ul. 885 ul. 886 ul. 887 ul. 888 ul. 889 ul. 890 ul. 891 ul. 892 ul. 893 ul. 894 ul. 895 ul. 896 ul. 897 ul. 898 ul. 899 ul. 900 ul. 901 ul. 902 ul. 903 ul. 904 ul. 905 ul. 906 ul. 907 ul. 908 ul. 909 ul. 910 ul. 911 ul. 912 ul. 913 ul. 914 ul. 915 ul. 916 ul. 917 ul. 918 ul. 919 ul. 920 ul. 921 ul. 922 ul. 923 ul. 924 ul. 925 ul. 926 ul. 927 ul. 928 ul. 929 ul. 930 ul. 931 ul. 932 ul. 933 ul. 934 ul. 935 ul. 936 ul. 937 ul. 938 ul. 939 ul. 940 ul. 941 ul. 942 ul. 943 ul. 944 ul. 945 ul. 946 ul. 947 ul. 948 ul. 949 ul. 950 ul. 951 ul. 952 ul. 953 ul. 954 ul. 955 ul. 956 ul. 957 ul. 958 ul. 959 ul. 960 ul. 961 ul. 962 ul. 963 ul. 964 ul. 965 ul. 966 ul. 967 ul. 968 ul. 969 ul. 970 ul. 971 ul. 972 ul. 973 ul. 974 ul. 975 ul. 976 ul. 977 ul. 978 ul. 979 ul. 980 ul. 981 ul. 982 ul. 983 ul. 984 ul.

Kronika miejscowa

Pogoda. — chłodniej, — wiat południowo-zachodni.

RUCH OKRĘTÓW

Przybędą do New Yorku
Wczoraj przybyły: Rotterdam z Rotterdamu, Chicago z Havru, Bracley z Hamburga.
Niedziela. — Panhandle State z Londynu.
Poniedziałek. — La Savoy z Havru.

Wtorek. — Columbia z Glasgow.
Czwartek. — Camerona z Liverpoolu.

Piątek. — Aquitania z Southampton, Stangerford z Christiani, Hudson z Bremen.
Odchodzą z New Yorku
Dzisiaj: East Side do Bordeaux, Lake Fisher do Brytany, Londoner do Antwerp, Sorland do Christiani.

Wtorek. — Bracley do Hamburga.
Poniedziałek. — Mouana do portów bałtyckich.

Wtorek. — Carmania do Liverpoolu.

Sroda. — Sturholm do Christiani, Polonia do Gdańska, Westbrook do Gdańska, Home-daga do Rotterdamu.

Włókna zina z flaszki. — Kiedy przed sądem stał William Manning, właśc. salonu z nr 1602 Third Ave., o przestępstwie prawa prohibicyjnego, sędzia zadał „corpus delicti”. Na to jeden z detektywów wy-ciąga butelkę, ale... o dziwo-gdzieś się z niej zawartość po-dziła. Nie pomocy zapewne-nia detektywów, że próbował plyn, który stanowiłoby wód-ka, sędzia ulewinił podługne go.

Tunel pomiędzy Stas Island i Brooklynem. — Nareszcie ziszcza się cel 20-letniej walki mie-szkańców Stas Island, którzy dążyli przez cały ten czas, aby mieć jakąś szybką komunikac-ję z wielkim New Yorkiem. Ono przez podpisanie przez gu-bernatorkę Miller, był senatora Smitha stało się prawomocnym i w przeciągu najdalej dwóch lat miasto ma przystąpić do bu-dowy tunelu towarowego i pa-sażerskiego pomiędzy Richmon-dem i Brooklynem.

Komitet inwestycyjny pra-cuje. — Komitet, który z rozpo-rządzenia legislatury stanowej na przeprowadzić śledztwo ad-ministracji majora Hylana wziął się na dobre do pracy. Se-nator Meyer, który stoi na cze-

le tego komitetu donosi, że wie-le to do przejrzenia moku docu-mentów z biura Davida Hirschfelda komisarza rachunkowego, który jest przyjacielem majora Hy-lana i był na tem stanowisku za majora Mitchela. W sprawie tej major Hylan zabierze głos na najbliższym posiedzeniu ra-dy miasta.

Ze śledztwa w sprawie nadu-żyć budowlanych. — Śledztwo w sprawie nadużyć budowlanych dochodzi do bardzo sen-sacyjnych odkryć. Na ostatnich przesłuchaniach, odbytych w City Hall, wyszły na światło dzienne fakt, że stowarzyszenie bu-dowlanych kontraktorów pod nazwą „Architectural and Wrought Iron Contractors' As-sociation” liczyło budowniczym za robotnika 200 procent więcej aniżeli samo placilo robotniko-wi.

Czem dalej w las, tem więcej drzew. Jeszcze ciekawszymi może dowieny się rzeczy.

Specjalny sędzia do spraw probacyjnych. — Gubernator Miller wyznaczył sędziego H. V. Borsia z Amsterdamu do sędzi-ania spraw probacyjnych w naj-wyższym sądzie w New Yorku, który rozpocznie swe urzędowa-nie z dniem 6 czerwca. Zadał on również, aby naznaczone spe-cjalnych sędziów przysięgłych.

ZE STRAJKU ROBOTNIKÓW OKRĘTOWYCH

Strajk robotników okręto-wych najwięcej daje się odczu-wać na Paacyfik i w Alasce, o-czuwa dopisano tutaj telegrafic-znie W. L. Marvino, vice-przesowi stowarzyszenia wła-sności okrętów. Doszło do te-go, że właściciele na gwałt pro-szą rząd o pomoc. „Pacific A-merican Steamship Association” zapowiedziało do sekretarza han-dlu Herberta Hoovera i admira-la Bensona, prezesa „Shipping Boardu”, żeby wzięli na pre-zydencki strajkowi z pomocą, przez ogłoszenie konieczności ratowa-nia sytuacji, która groziła ży-ciu całego narodu. W tym celu domagają się właściciele od rządu, aby dla uruchomienia okr-ętów użyła została marynarka Stanów Zjednoczonych. To, zda je się jednak, nie uda się wcale, jako to nie udało się wcale Ben-sonowi, który jak sobie czy-telnicy „Nowego Świata” przy-pominają, chwalił się, że w każ-dej chwili zdusi strajk przy po-mocy marynarki.

Tymczasem potem powiedzia-

ZOFIA WOJNAROWSKA Kiedy się losy Polski wazą...

(Drukowane z uwzględnieniem autorki)

Kiedy się losy Polski wazą, na senle kiedys każdy błąd, kobieta polka z dumą twarzą pójdezie przez wieków przyszychych.

Bo ta, co polką jest w istocie, odnajdzie zawsze drogę, gdzie wytrwać w ciągłej walce cnotcie Ojczyzna każe jej i Bóg.

Nie zginie w wahanach tej rozterce, zachowa miłość, wiarę, cześć, bo polce wszystko mówić serce, jak mi szłaender w górę wzniesie.

I kiedy czyni każda głoska stwarza zwycięstwa nową pieśń — znów Platęrowa i Chranowska zabłysną ponad uczucie.

Polka zwycięży w każdej walce, nie ugnie jej ni fałsz ni wstręt i, co przyszło jej — westalec, rozceza, piłę dziełom mę.

o, co przystoi jej — ryccerze, wykona, kiedy znoszą cios, — bo polce wszystko mówić serce, jak jest SERCA POLSKI głos.

no mu, żeby zdala trzymał się od marynarki, bo marynarka nie chce występować w roli łami-strajków. Później Benson spuszczył cokolwiek z tonu i twierdził, że na miejsce każdego straj-kującego robotnika znajdzie no-wego, czyli że zdusi strajk przy

pomocy wynajętych łami-strajków, ale i to jak widzimy za-wodzi. Nie wolno sobie tak lekcewa-żyć tej sprawy — przyszły wrze-sień do tego przekonania wła-siciele okrętów i zaczynają na-gaę o pomoc rząd.

Wielki wiec w niedzielę 15-go maja

Rada Oświatowa Złoczonych Towarzystw urządziła w niedzie-łę, 15. maja, o godz. 3.30 popo-łudniu w Domu Narodowym przy 8ej ulicy, wielki wiec, na którym będą omawiane najwa-żniejsze sprawy polskie, a prze-dewszystkiem sprawa Górnego Śląska, która znowu zwróciła uwagę całego świata.

Przeżył obecnie history-czne momenty ogromnej wagi i dlatego nie wolno nam nie wie-dzieć, co się dzieje na ziemiach polskich, ale powiniemy mieć żywo wszystkim interesować co się nas polaków tyczy.

Splaszcie więc gromadnie w niedzielę popołudniu do Domu Narodowego na wielki wiec Ra-dy Oświatowej Złoczonych To-warzystw.

NIE ZAPOMINAJCIE O GŁOD-NYCH DZIECIACH I SIERO-TACH W POLSCE

PAMIĘTAJCIE O GŁODNYCH DZIECIACH W POLSCE

Polonia w Newarku może się czuć szczęśliwą, że udało jej się dostać pania Janiny Korolewicz-Waydowej z koncertem.

Koncert odbędzie się w niedzielę 22 maja w Krueger Audi-torium, pn. 25 Belmont Ave., przy współudziale Chóru Sokółów.

Nikt chyba z żyjących dół śpiewaków i śpiewaczek nie potrafił oddać pięknie ludowych i żołnierskich z takim czu-ciem i talentem, co pani Janina Korolewicz-Waydowa.

Niechaj nikt z polaków w Newarku i okolicy nie opuści te-ż sposobności usłyszenia najwspanialszej polskiej śpiewaczki.

Wielki wiec w niedzielę 15-go maja

Rada Oświatowa Złoczonych Towarzystw urządziła w niedzie-łę, 15. maja, o godz. 3.30 popo-łudniu w Domu Narodowym przy 8ej ulicy, wielki wiec, na którym będą omawiane najwa-żniejsze sprawy polskie, a prze-dewszystkiem sprawa Górnego Śląska, która znowu zwróciła uwagę całego świata.

Przeżył obecnie history-czne momenty ogromnej wagi i dlatego nie wolno nam nie wie-dzieć, co się dzieje na ziemiach polskich, ale powiniemy mieć żywo wszystkim interesować co się nas polaków tyczy.

Splaszcie więc gromadnie w niedzielę popołudniu do Domu Narodowego na wielki wiec Ra-dy Oświatowej Złoczonych To-warzystw.

NIE ZAPOMINAJCIE O GŁOD-NYCH DZIECIACH I SIERO-TACH W POLSCE

PAMIĘTAJCIE O GŁODNYCH DZIECIACH W POLSCE

Polonia w Newarku może się czuć szczęśliwą, że udało jej się dostać pania Janiny Korolewicz-Waydowej z koncertem.

Koncert odbędzie się w niedzielę 22 maja w Krueger Audi-torium, pn. 25 Belmont Ave., przy współudziale Chóru Sokółów.

Nikt chyba z żyjących dół śpiewaków i śpiewaczek nie potrafił oddać pięknie ludowych i żołnierskich z takim czu-ciem i talentem, co pani Janina Korolewicz-Waydowa.

Niechaj nikt z polaków w Newarku i okolicy nie opuści te-ż sposobności usłyszenia najwspanialszej polskiej śpiewaczki.



OGIĘC WIOŁĘ, SYNA W WOKRU 1,000 MIL

Wierzę, że przeżywa na światem po-wietrzu nadzwyczajnego syna J. F. Wal-ke, obywatel go w wieku w Kalifornii 1,000 mil. Dwieście sześćdziesiąt lat, na groźnie schodami, jest obecnie dzieckiem powojennym, niezdolnym do pracy. Szaleń-ki, że Walke odbył wędrowną bez-ciecz w świecie.

EMIGRACJA SAMOCHODAMI

Kto chce mieć swój własny do-mek na zachodzie i odwieć drugą automobilową podróż, ten po-trzebuje tylko zgłosić się do W. D. Scott'a, pn. 236 Deatur St. Brooklynu, który urządził wy-cieczkę emigracyjną z New Yorku do ziem żywej, a niebardzo do-tąd załobionej w południowej części Idaho.

Gała ekspedycja ma składać się z 128 rodzin, czyli mniej więcej 650 osób. Wszyscy będą rozmieszczeni na 125 automobi-lach, a do każdego z nich będą przypięzione wozy, na których będą się znajdować składane do-ki i cały bagaż. Emigranci bę-dą ustawiać sobie domy pod-czas postoju na noc. Podróż odbywać się będzie od 8ej rano do 8ej wieczoru.

Zapoczątkowany ten ruch „z powrotem na rolę”, ma na celu załobnienie powojennych Twin Falls, gdzie władze stanowe be-dą dla emigrantów sprzedawać doskonałe farmy po nadzwyczaj niskich cenach.

Wielki wiec w niedzielę 15-go maja

Rada Oświatowa Złoczonych Towarzystw urządziła w niedzie-łę, 15. maja, o godz. 3.30 popo-łudniu w Domu Narodowym przy 8ej ulicy, wielki wiec, na którym będą omawiane najwa-żniejsze sprawy polskie, a prze-dewszystkiem sprawa Górnego Śląska, która znowu zwróciła uwagę całego świata.

Przeżył obecnie history-czne momenty ogromnej wagi i dlatego nie wolno nam nie wie-dzieć, co się dzieje na ziemiach polskich, ale powiniemy mieć żywo wszystkim interesować co się nas polaków tyczy.

Splaszcie więc gromadnie w niedzielę popołudniu do Domu Narodowego na wielki wiec Ra-dy Oświatowej Złoczonych To-warzystw.

NIE ZAPOMINAJCIE O GŁOD-NYCH DZIECIACH I SIERO-TACH W POLSCE

PAMIĘTAJCIE O GŁODNYCH DZIECIACH W POLSCE

Polonia w Newarku może się czuć szczęśliwą, że udało jej się dostać pania Janiny Korolewicz-Waydowej z koncertem.

Koncert odbędzie się w niedzielę 22 maja w Krueger Audi-torium, pn. 25 Belmont Ave., przy współudziale Chóru Sokółów.

Nikt chyba z żyjących dół śpiewaków i śpiewaczek nie potrafił oddać pięknie ludowych i żołnierskich z takim czu-ciem i talentem, co pani Janina Korolewicz-Waydowa.

Niechaj nikt z polaków w Newarku i okolicy nie opuści te-ż sposobności usłyszenia najwspanialszej polskiej śpiewaczki.

Gielda Zagraniczna

Dr. Anatol Rodau, niedawno będący w Rządzie Stanów Zje-dnoczonych w Washington, był specjalnie zaangażowany do prowadzenia naszego

DEPARTAMENTU CENTRALNEJ EUROPY

Dr. Rodau zajmie się osobi-ście naszymi sprawami, jego szerokie doświadczenie poza granicami i na polu lokowania oszczędności jest na wasze usługi.

Wszystkie zagraniczne pie-niędże i Bondy sprzedajemy od razu na lub planie wypłaty miesięcznej. Dobry procent płacony jest podczas czekania na podnoszenia się pieniędzy na giełdzie. Terazniejsze nie-kie rąty giełdowe przynoszą zyski od 250% do 1000%.

Zgłoście się, telefonować, lub pisać w naszym własnym je-zyku po naszym kaskielce 140.

WM. MC KENNA & CO.

25 West 43 ul.
NEW YORK
Telefon: Vanderbilt 7600.

SPORT

Zapasy Zbyszka z Tofalosem

W czwartek 19 maja wie-czorem w Webster Hall, przy 11 ul. i Trzeciej Ave., Stasiek Zbyszko będzie walczył z gre-ckim silaczem Tofalosem.

Od menażera Zbyszka dosta-liśmy zapewnienie, że w niedłu-gim czasie Stasiek Zbyszko u-zupełni zapasy na ciępiących w Polsce.

ZABAWA CHÓRU „POLONIA”

Zabawę fartuszkową urządził Chór „Polonia” w Domu Naro-dowym przy 8ej ulicy, w nie-dzielę, dnia 15-go maja, o godzi-ne 4ej popołudniu.

Program będzie nadzwyczaj urozmaicony. Zapowiedziane jest specjalna „jazz” muzyka, o-raz szereg niespodzianek.

Chór (mieszany) Polonia, za-jmą jest tutaj polonji i nie-wiary, że jego zabawa będzie cieszyć się powodzeniem.

Elizabeth N. J.

W niedzielę dnia 15 maja b. r. w kościeleśn. pn. 216 Fulton ul., będzie przemawiał K. E. Lipiński na temat: „Zabobon religijny w narodzie polskim”.

Początek o godz. 7.30 wieczorem.

Wszyscy są prozeni. Wstęp wolny dla każdego.

Maspeth, L. I.

Kolo 3cie Twp. Polsko-Amerykańskiego Opiekni na Sierota-mi, zgodnie z uchwałą zarzą-dy dnia 15 maja r. b. wielki wiec, połączony z obchodem konstytucji 3-go maja.

Wiec odbędzie się o godz. 3.30 w sali szkoły publicznej, pn. 27 Maspeth Ave. (Public School).

Będą przemawiać: ks. Dr. Chrzanowski, poseł do sejmiku w Polsce, dr. Hamczyk, delegat ministerstwa zdrowia i inni o-bywatel.

Proszę się o przybycie na wiec wszystkie towarzystwa i cała polonia miejscowa.

Zwracamy się do serce naszych rodaków i rodaczek, aby nie zapomnieli o sierotach w Polsce, o ofiarę są przyczyni-ły się do uratowania dzieci polskich od śmierci głodowej.

Za komitet: W. Bittel, prezes. 161 Perry Ave.

DROBNE OGŁOSZENIA

CLASSIFIED ADV.

OPERATOREK

Do koszul. Dubeltowe i pojedyncze maszyny. Stalą płaka. Dobra płaca. Zgłosić się do:

Maspeth Shirt Factory

3-5 Clinton Avenue, Maspeth, L. I.

POTRZEBA MĘŻCZYZN

MALE HELP

Wszystkie zagraniczne pie-niędże i Bondy sprzedajemy od razu na lub planie wypłaty miesięcznej. Dobry procent płacony jest podczas czekania na podnoszenia się pieniędzy na giełdzie. Terazniejsze nie-kie rąty giełdowe przynoszą zyski od 250% do 1000%.

Zgłoście się, telefonować, lub pisać w naszym własnym je-zyku po naszym kaskielce 140.

WM. MC KENNA & CO.

25 West 43 ul.
NEW YORK
Telefon: Vanderbilt 7600.

SPORT

Zapasy Zbyszka z Tofalosem

W czwartek 19 maja wie-czorem w Webster Hall, przy 11 ul. i Trzeciej Ave., Stasiek Zbyszko będzie walczył z gre-ckim silaczem Tofalosem.

Od menażera Zbyszka dosta-liśmy zapewnienie, że w niedłu-gim czasie Stasiek Zbyszko u-zupełni zapasy na ciępiących w Polsce.

ZABAWA CHÓRU „POLONIA”

Zabawę fartuszkową urządził Chór „Polonia” w Domu Naro-dowym przy 8ej ulicy, w nie-dzielę, dnia 15-go maja, o godzi-ne 4ej popołudniu.

Program będzie nadzwyczaj urozmaicony. Zapowiedziane jest specjalna „jazz” muzyka, o-raz szereg niespodzianek.

Chór (mieszany) Polonia, za-jmą jest tutaj polonji i nie-wiary, że jego zabawa będzie cieszyć się powodzeniem.

Elizabeth N. J.

W niedzielę dnia 15 maja b. r. w kościeleśn. pn. 216 Fulton ul., będzie przemawiał K. E. Lipiński na temat: „Zabobon religijny w narodzie polskim”.

Początek o godz. 7.30 wieczorem.

Wszyscy są prozeni. Wstęp wolny dla każdego.

Maspeth, L. I.

Kolo 3cie Twp. Polsko-Amerykańskiego Opiekni na Sierota-mi, zgodnie z uchwałą zarzą-dy dnia 15 maja r. b. wielki wiec, połączony z obchodem konstytucji 3-go maja.

Wiec odbędzie się o godz. 3.30 w sali szkoły publicznej, pn. 27 Maspeth Ave. (Public School).

Będą przemawiać: ks. Dr. Chrzanowski, poseł do sejmiku w Polsce, dr. Hamczyk, delegat ministerstwa zdrowia i inni o-bywatel.

Proszę się o przybycie na wiec wszystkie towarzystwa i cała polonia miejscowa.

Zwracamy się do serce naszych rodaków i rodaczek, aby nie zapomnieli o sierotach w Polsce, o ofiarę są przyczyni-ły się do uratowania dzieci polskich od śmierci głodowej.

Za komitet: W. Bittel, prezes. 161 Perry Ave.

POTRZEBA KOBIEC

FEMALE HELP

Wszystkie zagraniczne pie-niędże i Bondy sprzedajemy od razu na lub planie wypłaty miesięcznej. Dobry procent płacony jest podczas czekania na podnoszenia się pieniędzy na giełdzie. Terazniejsze nie-kie rąty giełdowe przynoszą zyski od 250% do 1000%.

Zgłoście się, telefonować, lub pisać w naszym własnym je-zyku po naszym kaskielce 140.

WM. MC KENNA & CO.

DROBNE OGŁOSZENIA

CLASSIFIED ADV.

OPERATOREK

Do koszul. Dubeltowe i pojedyncze maszyny. Stalą płaka. Dobra płaca. Zgłosić się do:

Maspeth Shirt Factory

3-5 Clinton Avenue, Maspeth, L. I.

POTRZEBA MĘŻCZYZN

MALE HELP

Wszystkie zagraniczne pie-niędże i Bondy sprzedajemy od razu na lub planie wypłaty miesięcznej. Dobry procent płacony jest podczas czekania na podnoszenia się pieniędzy na giełdzie. Terazniejsze nie-kie rąty giełdowe przynoszą zyski od 250% do 1000%.

Zgłoście się, telefonować, lub pisać w naszym własnym je-zyku po naszym kaskielce 140.

WM. MC KENNA & CO.

25 West 43 ul.
NEW YORK
Telefon: Vanderbilt 7600.

SPORT

Zapasy Zbyszka z Tofalosem

W czwartek 19 maja wie-czorem w Webster Hall, przy 11 ul. i Trzeciej Ave., Stasiek Zbyszko będzie walczył z gre-ckim silaczem Tofalosem.

Od menażera Zbyszka dosta-liśmy zapewnienie, że w niedłu-gim czasie Stasiek Zbyszko u-zupełni zapasy na ciępiących w Polsce.

ZABAWA CHÓRU „POLONIA”

Zabawę fartuszkową urządził Chór „Polonia” w Domu Naro-dowym przy 8ej ulicy, w nie-dzielę, dnia 15-go maja, o godzi-ne 4ej popołudniu.

Program będzie nadzwyczaj urozmaicony. Zapowiedziane jest specjalna „jazz” muzyka, o-raz szereg niespodzianek.

Chór (mieszany) Polonia, za-jmą jest tutaj polonji i nie-wiary, że jego zabawa będzie cieszyć się powodzeniem.

Elizabeth N. J.

W niedzielę dnia 15 maja b. r. w kościeleśn. pn. 216 Fulton ul., będzie przemawiał K. E. Lipiński na temat: „Zabobon religijny w narodzie polskim”.

Początek o godz. 7.30 wieczorem.

Wszyscy są prozeni. Wstęp wolny dla każdego.

Maspeth, L. I.

Kolo 3cie Twp. Polsko-Amerykańskiego Opiekni na Sierota-mi, zgodnie z uchwałą zarzą-dy dnia 15 maja r. b. wielki wiec, połączony z obchodem konstytucji 3-go maja.

Wiec odbędzie się o godz. 3.30 w sali szkoły publicznej, pn. 27 Maspeth Ave. (Public School).

Będą przemawiać: ks. Dr. Chrzanowski, poseł do sejmiku w Polsce, dr. Hamczyk, delegat ministerstwa zdrowia i inni o-bywatel.

Proszę się o przybycie na wiec wszystkie towarzystwa i cała polonia miejscowa.

Zwracamy się do serce naszych rodaków i rodaczek, aby nie zapomnieli o sierotach w Polsce, o ofiarę są przyczyni-ły się do uratowania dzieci polskich od śmierci głodowej.

Za komitet: W. Bittel, prezes. 161 Perry Ave.

POTRZEBA KOBIEC

FEMALE HELP

Wszystkie zagraniczne pie-niędże i Bondy sprzedajemy od razu na lub planie wypłaty miesięcznej. Dobry procent płacony jest podczas czekania na podnoszenia się pieniędzy na giełdzie. Terazniejsze nie-kie rąty giełdowe przynoszą zyski od 250% do 1000%.

Zgłoście się, telefonować, lub pisać w naszym własnym je-zyku po naszym kaskielce 140.

WM. MC KENNA & CO.

BACZNOŚĆ!

ZABAWĘ MAJOWĄ

— URZĄDZA —

SOKÓŁ GNIAZDO 7, W NEW YORKU

W SOBOTĘ DNIA 21 MAJA

W DOMU NARODOWYM

19-23 St. Marks Place (8 ulica) w New Yorku

Kto u nas raz był na zabawie, z pewnością zawsze będzie przychodził, bo nie szczędzi się kosztów, by gęsi jak najlepiej zadowolili.

Początek 8:30 wieczór. Wstęp 75 centów. Komitet.

Z takim napisami paradowa-no wzdłuż przystani i próbowa-no nawet przedostać się do środ-ka.

Prywatnie detektywi należący do kompanii okrętowej, odpę-dzili ich jak mogli, ale zmusze-ni byli pójść po pomoc do poli-cji. Przybyło dwunastu poli-cjantów z sierżantem na czele.

Przyjaciele Thomasa postara-li się go uprowadzić, aby nie na-raził go na nieprzyjemności.

Winda od towarów spuścił go do dolnej przystani wraz z cór-ką, z którą przyjechał, a stamąd uknął autemobilem.

W piętnaście minut później dowi-edziano się, że Thomas uknął.

Robotnica ta manifestacja miała na celu protest przeciw postępkowi Thomasa, który wy-cofał się z potrojnego związku

Wielki wiec w niedzielę 15-go maja

Rada Oświatowa Złoczonych Towarzystw urządziła w niedzie-łę, 15. maja, o godz. 3.30 popo-łudniu w Domu Narodowym przy 8ej ulicy, wielki wiec, na którym będą omawiane najwa-żniejsze sprawy polskie, a prze-dewszystkiem sprawa Górnego Śląska, która